

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/65241,Starszy-posterunkowy-Mieczyslaw-Janicki-ofiara-zbrodni-katynskiej.html>



Funkcjonariusze Policji Państwowej na wycieczce przed Pałacem na Wodzie w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Fot. z zasobu IPN

WSPOMNIENIE

Starszy posterunkowy Mieczysław Janicki - ofiara zbrodni katyńskiej

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ARTUR KUPRIANIS 08.04.2020

Kiedy tylko w roku 1918 na nowo powstała do życia niepodległa Polska, bez zwłoki zaczęto tworzyć instytucje i organizacje mające za zadanie utrzymywanie porządku publicznego oraz zapewnienie bezpieczeństwa

ludności zamieszkującej ziemi odradzającego się Państwa.

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na powierzonym mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma. Władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochować, wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec pilnie, obowiązki swoje spełniać gorliwie i sumiennie, rozkazy przełożonych wykonywać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować. Tak mi Panie Boże dopomóż.

Rota przysięgi Policji Państwowej, 1919

Dla 37-letniego Mieczysława Walentego Janickiego, legitymującego się ukończeniem zaledwie pięciu klas szkoły powszechnej, stała i pewna praca w policji była szansą na zapewnienie bytu swojej rodzinie. Mieczysław Janicki był już bowiem żonaty z Michaliną z domu Pasz, z którą miał syna o imieniu Jan.

Uwięzieni przez sowiecką armię polscy policjanci zostali przewiezieni koleją ponad tysiąc kilometrów na północ, do obozu usytuowanego w byłym klasztorze na wyspie Stołbnyj na jeziorze Seliger w pobliżu Ostaszkowa. Mieczysław Janicki znalazł się tutaj prawdopodobnie na przełomie października i listopada 1939 r.

W Policji Państwowej

W utworzonej w 1919 r. Policji Państwowej sumiennie wykonujący swoje obowiązki Mieczysław Janicki został

awansowany 1 listopada 1922 r. na starszego posterunkowego. Dalszej karierze nie sprzyjało jednak jego niskie wykształcenie oraz stosunkowo wysoki już wiek. Dlatego w swojej pracy zawodowej związany był praktycznie przez całą służbę z XIII Komisariatem PP w Łodzi. Ponieważ wcześniej owdowiał, a miał na wychowaniu syna, za zgodą przełożonych ponownie wstąpił w związek małżeński. Ślub z Marianną z domu Folta odbył się 21 listopada 1925 r. Z tego związku urodził się syn, któremu nadano imię Mieczysław. Do wybuchu wojny rodzina mieszkała w Łodzi przy ul. Niemcewicza 13.



Mieczysław Janicki w stopniu posterunkowego lub starszego posterunkowego. Na błękitnych parolach (naszywkach na kołnierzu) widoczny numer służbowy 539. Zdjęcie wykonane przed 1927 r. Ze zbiorów Autora

Szybko zbliżający się konflikt z III Rzeszą znaczone był kolejnymi decyzjami Komendanta Głównego PP z sierpnia 1939 r., m.in. o odwołaniu policjantów z urlopów i powołaniu do służby rezerwistów. Pierwsze dni wojny Mieczysław Janicki spędził w Łodzi. Po decyzji premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego z 3 września, rozpoczęło się wycofywanie jednostek policji w kierunku wschodnim. Już 6 września wraz ze swoim oddziałem Mieczysław Janicki opuścił Łódź i wyjechał w kierunku Warszawy. Wobec szybkich postępów wojsk niemieckich, zdecydowano o przetrzuceniu policjantów przez Kowel aż do Łucka.

Przetrzymany w Ostaszku partiami kierowano do oddalonego o około 180 km na wschód Kalinina (Tweru), gdzie w piwnicach siedziby NKWD byli mordowani strzałem w potylicę. Mieczysław Janicki figuruje wśród przeznaczonych do rozstrzelania na liście NKWD nr 051/1 z 27 kwietnia 1940 r. na pozycji 81.

Brak wiadomości, pogłoski i kartka z Ostaszkowa

Rodzina przez długi czas pozostawała bez wiadomości co do jego dalszych losów. Dopiero dzięki kolegom ze służby (Antoniemu Kciukowi i Stanisławowi Morasowi), którym udało się wrócić do Łodzi z wojennej tułaczki, Marianna Janicka dowiedziała się, że jej mąż został ewakuowany aż do Łucka. Widziano go także w położonej dalej na wschód Szepietówce. Wśród niepewnych informacji była również ta o wzięciu go do niewoli przez Rosjan i wywiezieniu w głąb Związku Sowieckiego. Dziś już wiemy, że uwięzieni przez sowiecką armię polscy policjanci zostali przewiezieni koleją ponad tysiąc kilometrów na północ, do obozu usytuowanego w byłym klasztorze na wyspie Stołbnyj na jeziorze Seliger w pobliżu Ostaszkowa. Mieczysław Janicki znalazł się tutaj prawdopodobnie na przełomie października i listopada 1939 r. wraz z ponad 8 tys. innych jeńców, głównie policjantów.



**Starszy posterunkowy
Mieczysław Janicki. Zdjęcie
wykonane po 1928 r. Dokonano
wówczas zmian w oznaczeniach
stopni. Z paroli (nazywanych już
patkami) i kołnierzy u
funkcjonariuszy niższych
wycofano numer służbowy
zastępując go palmetą
(stylizowaną gałązką palmy).
Widać również dwa odznaczenia.
Pierwsze z prawej to Medal
Dziesięciolecia Odzyskanej
Niepodległości; drugie - Medal
Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921.
Ze zbiorów Autora**

Pod koniec roku pozostająca w trudnej sytuacji życiowej Marianna otrzymała z obozu w dalekim i nieznanym Ostaszku kartkę od męża. Potwierdzała ona wiadomości o jego uwięzieniu, dodawała jednak otuchy rodzinie. Po kilku miesiącach oczekiwania wiedzieli w końcu, że mąż i ojciec żyje. Niestety, była to jedyna informacja o losach Mieczysława Janickiego, jaką kiedykolwiek otrzymali.

Marianna Janicka zmuszona była 19 maja 1948 r. złożyć do Sądu Grodzkiego w Łodzi wniosek o przeprowadzenie postępowania sądowego i uznanie jej męża za zmarłego. W dniu 15 grudnia 1948 r. wydano takie postanowienie, ustalając datę śmierci Mieczysława Janickiego na dzień 8 maja 1945 r.

Na liście NKWD ...

W pierwszych dniach kwietnia 1940 r. rozpoczęła się kaźń polskich jeńców w ZSRS. Przetrzymywanych w Ostaszkowie partiami kierowano do oddalonego o około 180 km na wschód Kalinina (Tweru), gdzie w piwnicach siedziby NKWD byli mordowani strzałem w potylicę. Zwłoki wywożono do wsi Janok koło Miednoje, gdzie grzebano je w masowych grobach, które starano się później zamaskować, sadząc na nich drzewa. Mieczysław Janicki figuruje wśród przeznaczonych do rozstrzelania na liście NKWD nr 051/1 z 27 kwietnia 1940 r. na pozycji 81.



**Starszy posterunkowy
Mieczysław Janicki z synami -
Janem (w okresie obowiązkowej
służby wojskowej; w stopniu st.
szeregowego) i 10-letnim
Mieczysławem. Zdjęcie
prawdopodobnie z 1935 r. Na
mundurze policyjnym M.
Janickiego widać na lewym
rękawie oznaczenie stopnia
starszego posterunkowego w
postaci kąta z sukna błękitnego
zwróconego ostrzem w dół. Na
lewej kieszeni widoczna odznaka
w kształcie krzyża. Niestety nie
udało jej się zidentyfikować, być
może to Krzyż Legionowy. Ze
zbiorów Autora**

Marianna Janicka nie zaprzestała poszukiwań męża. Kiedy skończyła się wojna, a Mieczysław Janicki nie wrócił z niewoli, bezskutecznie zabiegała o uzyskanie jakichkolwiek informacji o jego dalszych losach. W końcu zmuszona była 19 maja 1948 r. złożyć do Sądu Grodzkiego w Łodzi wniosek o przeprowadzenie postępowania sądowego i uznanie jej męża za zmarłego. W dniu 15 grudnia 1948 r. wydano takie postanowienie, ustalając datę śmierci Mieczysława Janickiego na dzień 8 maja 1945 r.

COFNIJ SIĘ